

Strażnik Raju – Piotr Rubik

Do bram raju aż się wspiałem
Żeby ujrzeć wreszcie rajski świat
Rzekłem, gadać chcę z Aniołem
Do siwego stróża spoza krat

Spytał nieba stróż o powód
Mej wędrówki do niebieskich bram
Rzekłem chcę mieć jakiś dowód
Że gdy minie czas nie będę sam

Nie jest łatwo pojąć nawet to
To że co rano słońce świeci
Że świat będzie jakim stworzą go
Niepoczęte jeszcze dzieci

Zapytałem o sens w życiu mym
I o prawdę zapytałem
Rzekł, mój synu problem leży w tym
Żeś pobłądził życiem całym

Śmiał się nieba Stróż i wyznał że
Szkoda czasu na gadanie
Bo choć nawet czegoś dowiem się
To i tak się nic nie stanie

Nie, nie, nie
Nie jest łatwo pojąć nawet to
To że co rano słońce świeci
Że świat będzie jakim stworzą go
Niepoczęte jeszcze dzieci

Nie jest łatwo pojąć nawet to
To że co rano słońce świeci
Że świat będzie jakim stworzą go
Niepoczęte jeszcze dzieci

Co się stanie z całym światem gdy
Odejdziemy w zapomnienie
I co zrobić ze swym życiem by
Ciut na lepsze świat odmienić

Nim meteor obok nóg nam spadł
Strażnik zabrał mnie do raju
A tam całkiem jak u babci sad
W którym śliwy zakwitają

Nie jest łatwo pojąć nawet to
To że co rano słońce świeci
Że świat będzie jakim stworzą go
Niepoczęte jeszcze dzieci

Nie jest łatwo pojąć nawet to
To że co rano słońce świeci
Że świat będzie jakim stworzą go
Niepoczęte jeszcze dzieci, o o o!



Słowa: Zbigniew Książek

Muzyka: Piotr Rubik

Rok wydania: 2011

Płyta: Opisanie świata